

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

35-36 (896-897)

NIEDZIELA 27 SIERPIEŃ i 3 WRZESIEŃ 1978

ROK XX

List Biskupów Polskich o oddaniu Polski w niewolę Maryi za Kościół Święty do odczytania w niedzielę przed uroczystością 26 sierpnia 1978 r.

Za kilka dni, 26 sierpnia br. Kościół w Polsce radować się będzie świętem Matki Bożej Jasnogórskiej. W obecnym, III Roku Wdzięczności przed Jubileuszem 600-lecia Obrazu na Jasnej Górze, ponowiliśmy w miesiącu maju we wszystkich parafiach Milenijny Akt Oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi za Kościół Chrystusowy. W Liście Pastorskim przed 3 maja wyjaśniliśmy Wam, Umilowane Dzieci Boże, dlaczego oddaliśmy Polskę w niewolę Maryi.

Dziś pragniemy wyjaśnić — dlaczego uczyniliśmy to „za Kościół święty”. Milenijny Akt Oddania Polski skierowany jest ku Kościołowi, ma charakter nie tylko Maryjny. W swej intencji i założeniach jest to akt wybitnie eklezjalny, to znaczy katolicko-kościelny. Dotyczy całego Kościoła Jezusa Chrystusa. Zwróćmy uwagę na pozornie mało znaczące słówko „za”. Ono wskazuje na intencję. — Oddajmy się Maryi nie dla własnej korzyści, ale za innych, za Kościół Jezusa Chrystusa.

1. Co skłania nas do odpowiedzialności za Kościół?

Sobór Watykański II w swoich głównych dokumentach przypomina, że wszyscy razem i każdy z osobną odpowiedzialni jesteśmy za Kościół. Jest to powrót do myśli przewodnich początków chrześcijaństwa.

Z Dziejów Apostolskich i Listów świętego Pawła wiemy, że obok Apostołów trudzili się dla Kościoła żołnierze i senatorowie, kobiety i dzieci, niewolnicy i bogaci patrycjusze oraz chrześcijańskie małżeństwa. W ich domach odbywały się pierwsze katechizacje; w miarę narastających prześladowań po domach odprawiano liturgię ołtarza. Wszyscy chrześcijanie czuli się w pełni odpowiedzialni za bezpieczeństwo i rozwój Kościoła.

Ta świadomość odpowiedzialności była nie tylko wynikiem apostołskiego zapachu pierwszych chrześcijan, ale owocem przyjętego sakramentu chrztu świętego i bierzmowania. Przez chrzest, oraz przez wiarę i miłość jesteśmy wielką Rodziną Bożą, prawdziwą wspólnotą w Chrystusie, którą ma ożywiać „jeden duch i jedno serce” (Dz 4,32).

Żyjąc w tej Bożej Rodzinie nikt z nas nie może troszczyć się tylko o siebie. Nasze chrześcijaństwo byłoby niepełne, gdybyśmy zapomnieli o tym, że czego nie uczyniliśmy jednemu z braci naszych najmniejszych nie uczyniliśmy Chrystusowi.

Dziś coraz bardziej wzrasta poczucie odpowiedzialności za każdego człowieka, za rodzinę, za naród i całą ludzkość. Losy nasze są uzależnione od siebie tak, że nawet wojny nie można utrzymać w granicach jednego kraju, bo rozpala się ona na wszystkie narody i kontynenty. I pokoju nie można uzyskać tylko dla siebie, gdy nie ma go na kuli ziemskiej. Wszystko co czynimy, ma wymiar społeczny, przekracza granice naszego człowieczeństwa i narodu.

Te znaki czasów współczesnych i nauka Soboru Watykańskiego II przypominają nam katechizmową prawdę o naszej chrześcijańskiej wspólnotcie i odpowiedzialności za Kościół. Nie możemy tylko z Kościoła czerpać dla siebie i to od kołyski aż po grób i dalej. Wszystkie łaski i moce nadprzyrodzone, całą szczęśliwość życia wiecznego już tu na ziemi czerpiemy z Kościoła mocą Chrystusa, który za nas oddał życie na krzyżu. A co my czynimy dla Kościoła? Co my dajemy z siebie? Czy modlimy się za Kościół? Czy troszczymy się o jego losy? Czy zabiegamy o jego rozwój? Czy umiemy za Kościół cierpieć, znosić prześladowanie? Czy w jego intencji składam dobrowolne ofiary?

Nie może nam być obojętne, co się dzieje z Ojcem świętym, z naszym Biskupem, z naszym Duszpasterzem parafialnym i współpracującymi z nim Kapłanami. Przecież ich los, prace i udręki to nasza wspólna sprawa. Nie może nam być obojętne żaden członek Kościoła, bo Kościół to nie tylko Ojciec święty, Biskupi i Kapłani, ale wszystkie Dzieci Boże. Nie może nam być obojętne, czy ktoś wierzy w Chrystusa czy nie, czy Go kocha, czy nienawidzi. Nie może nam być obojętne, co dzieje się w duszy naszych braci, bez względu na to czy żyją w naszej Ojczyźnie, czy w innych krajach i narodach, bo nawet, gdy ich osobiście nie znamy, to są nasi bracia w Chrystusie, za których On oddał życie tak samo jak za każdego z nas. Nie możemy pozostawać obojętni wobec prześladowania Kościoła w tyłu narodach, gdzie za chrzest czy pierwszą Komunię świętą ludzkie cierpią, a kapłanom grożą ciężkie kary.

2. Dlaczego w trosce o Kościół wybraliśmy formę Aktu Oddania Narodu Maryi?

Mając świadomość odpowiedzialności za Kościół oddaliśmy się Maryi, aby przez Nią uratować wszystkich dla Chrystusa. Ona przecież, jako Matka Chrystusowa, najlepiej wie, co jest potrzebne Kościołowi Jej Syna. Od wieków Bóg postawił Ją na straży sprawy Chrystusa na ziemi. Do kogo więc mamy iść ze sprawami Kościoła, jeśli nie do Jego Matki. Jej obecność w misterium Chrystusa i Kościoła coraz lepiej wyczuwamy i rozumiemy. Na Soborze Watykańskim Maryja została przecież ogłoszona przez Pawła VI Matką Kościoła.

Akt Milenijny Biskupów Polskich jest wyrazem chrześcijańskiej dojrza-

(Ciąg dalszy na str. 2-3)

(Dokończenie ze str. 1)

łości. Oddaliśmy się Matce Kościoła, aby się nami posługiwała w sprawach swojego Syna na ziemi. Jest to wyraz postawy czynnej, bo już nie tylko prosimy Ją : Matko, wspieraj Kościół, strzeż go, broń, ratuj, pomóż ! — ale czynimy z siebie dobrowolny, wieczysty dar za innych. Po wszystkie wieki będą brzmiały słowa naszego heroicznego oddania : „Odtąd, najlepsza Matko nasza i Królowo Polski, uważaj nas, Polaków — jako Naród — za całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych dłoniach na rzecz Kościoła Świętego”.

Oddając się Maryi za Kościół stajemy się jako Naród Pomocnikami Matki Chrystusa dla Kościoła Jej Syna. Umiłowane Dzieci Boże ! Pomyślcie, że odtąd całą nasze życie, a zwłaszcza cierpienia naszego Narodu, stają się okupem za wolność Kościoła Chrystusowego w Polsce i w świecie. A cierpień tych ciągle nam nie brakuje. Te swoje udręki, przeciwności, trudności ekonomiczne, społeczne, rodzinne i osobiste, składamy Maryi za Kościół.

3. Oddaliśmy się Maryi w niewolę przede wszystkim za wolność Kościoła w Ojczyźnie naszej.

Najbardziej jesteśmy odpowiedzialni za losy Kościoła w Polsce. Biskupi przeżywają ogromną radość, gdy widzą Was na kolanach, w modlitwie, przystępujących do Sakramentów świętych gdy tak serdecznie i ufnie patrzycie ku Waszym Pasterzom, gdy z taką wiarą podnosicie swoje maleństwa, abyśmy im błogostawili. Ale patrząc na Was, wiejących, oddanych Bogu, Kościołowi i nam Pasterzom, pytamy — gdzie są inni? Coraz więcej ludzi ulega obojętności religijnej. Wzrasta liczba nie przystępujących do Sakramentów świętych. Wiele dzieci i młodzieży nie korzysta już z katechizacji. Rośnie liczba dzieci nieochrzczonych. Przychodzą ludzie do Sakramentu małżeństwa nie mając Sakramentu chrztu i Komunii świętej. W Polsce pojawia się zjawisko katechumenatu dorosłych.

Nie dzieje się to wszystko bez przyczyny. Zapewne, pragnienie coraz lepszych warunków ekonomicznych, codzienna walka o poprawę bytu często przesłania ludziom wartości duchowe. Ale nie zapominajmy, że laicyzm jest również zamierzony odgórnie. Tworzy się obrzędowość świecką, aby oderwać ludzi od Kościoła i Sakramentów. Istnieje w Polsce zaplanowana ateizacja, której celem jest uczynić z nas Naród wyzuty z wszelkich pojęć religijnych. Pomimo iż są oznaki zrozumienia dla zadań Kościoła w życiu

Narodu, jak na przykład pozwolenia na budowę świątyni, to jednak plan ten nadal jest utrzymywany w terenie z całą konsekwencją.

Jako Naród oddany Matce Najświętszej za wolność Kościoła Chrystusowego musimy wołać do Maryi i modlić się żarliwie, aby ratowała wolność Kościoła w Ojczyźnie naszej, wolność ducha i wiarę Polaków. Musimy stanąć mężnie w obronie praw Kościoła. Musimy otwarcie wyznawać wiarę w Chrystusa i bronić praw ludzi wierzących. Musimy upominać się o prawo do religijnego wychowania dzieci w rodzinie i w szkole. Musimy stanąć w obronie chrześcijańskiej kultury Narodu, żyjącego od dziesięciu wieków w ramionach Kościoła Chrystusowego. W ten sposób będziemy w dłoniach Maryi narzędziem pomocy Kościołowi w Polsce.

4. Oddaliśmy się Maryi w niewolę także za wolność Kościoła w świecie.

Milenijnym Aktem Oddania wzięliśmy odpowiedzialność nie tylko za wolność Kościoła w Polsce, ale na całym świecie. Jeżeli zaś na całym świecie, to przede wszystkim w tych krajach, gdzie Kościół pozbawiony jest wolności, uciemiężony, prześladowany. Istnieją kraje, gdzie świątynie są zamknięte, obrócone na muzea, domy ateizacji, czy magazyny. Święte ikony zdjęte są z ołtarzy i umieszczone w muzeach. Nie ma kapłanów, a jeżeli są, często nie wolno im sprawować Eucharystii i udzielać Sakramentów świętych. Ludzie całymi dziesiątkami lat żyją bez spowiedzi i Komunii świętej. Umierają bez Sakramentów. Tęsknią do Boga, wyczuwają Jego istnienie, ale nie mogą być o Nim nauczani.

Chociaż cała ludzkość poruszona jest tym, co się dzieje w krajach, gdzie nie są przestrzegane podstawowe prawa osoby ludzkiej do wolności wyznawania Boga, i wszyscy powinni pośpieszyć tym narodom z pomocą, to jednak szczególna odpowiedzialność ciąży na nas Polakach, którzy oddaliśmy Naród nasz w niewolę Maryi dla wyjednanania wolności Kościołowi Chrystusowemu na całym świecie.

Może zapytacie : co my możemy uczynić, aby przyjść z pomocą naszym braciom uginającym się pod ciężarem krzyża. Przyzywajmy na pomoc Matkę Chrystusową, która przez wieki jest obecna pod krzyżem Syna swego, żyjącego w Kościele. Ona, Wszechmoc Błagająca, może przywrócić wolność uciemiężonym ludom i Kościołowi, którego jest Matką. Oczekuje Ona od nas modlitwy i ofiary. Błagajmy Ją

o ratunek, o miłosierdzie, o litość nad udręczonymi na odami głodnymi Boga.

Dzień 26 sierpnia, uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, będzie dla nas dniem modlitwy o wolność Kościoła w Polsce i na całym świecie. Gorąco prosimy Was, Najmilsze Dzieci Boże przybądźcie w tym dniu do świątyni o godzinie wyznaczonej przez duszpasterzy. Świadomi naszej współodpowiedzialności za Kościół i ludzi prześladowanych, wspólnie będziemy modlić się w tym dniu na Jasnej Górze i w parafiach o ratunek i pomoc dla wszystkich naszych braci w Chrystusie.

Oddamy macierzyńskiemu Sercu Maryi wszystkie ludy, które cierpią prześladowanie, aby jak najrychlej na całym świecie nastąpiła prawdziwa wolność Kościoła, pokój serc i sumień. Ukochane Dzieci Boże, wzywamy Was, przybliżajcie swoją modlitwą i ofiarą tę wielką godzinę zwycięstwa Chrystusa na ziemi.

Z serca Wam błogostawimy.
164 Konferencja Plenarna Episkopatu
Warszawa, 15. 6. 1978.

Podpisani :

Kardynałowie, Arcybiskupi
i Biskupi obecni na Konferencji

RZECZY CIEKAWY

Białe lwy

Prawdziwą sensacją dla zoologów i miłośników dzikich zwierząt jest odkrycie, jakie zrobił w rezerwacie Timbatiwi w Afryce Połud. Chris McBride, badający obyczaje lwów i innych drapieżników. Napotkał on w buszu lwicę z trojgiem młodych, z których dwoje było śnieżnobiałych. Mc Bridge zaczął pilnie obserwować te zwierzęta. Po pewnym czasie okazało się, że w pobliżu przebywa jeszcze jeden, już nieco starszy biały lew, a raczej lwica. Co dziwniejsze, nie są to albinosy : zwierzęta te, mimo bielutkiego futra, mają ciemne oczy i czarne nosy. Mc Bridge troskliwie opiekuje się dziwnymi lwami — nadał im imiona „Temba”, „Tombi” i „Phuma”.

Na razie lwy są młode i przebywają w stadzie, które zresztą zaakceptowało ich nietypowy kolor. Gorzej będzie gdy dorosną i zaczną polować samotnie. Pozbawione ochronnej barwy będą miały kłopoty ze zdobyciem łupu w postaci antylopy czy innego zwierzęcia. Mc Bridge obawia się, że jego podopiecznym grozić może śmierć głodowa.

MODLITWA ZA KOŚCIÓŁ NA UROCZYSTOŚĆ Matki Bożej Jasnogórskiej 26-27 sierpnia 1978 r.

Matko nasza Jasnogórska, Przemózna Królowo Polski!

Oddani w Twą macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła w Polsce i na świecie, świadomi, że aktem tym wzięliśmy na siebie szczególną odpowiedzialność za Sprawę Chrystusa na ziemi, przychodzimy do Ciebie dziś, w Patronalne święto Pomocników Matki Kościoła, aby Cię błagać za Kościół Twego Syna. Jesteś tak przemózna w swym działaniu na naszej ziemi poprzez Obraz Jasnogórski, jak byłaś przemózna w Kanie Galilejskiej, gdy Syn Twój niczego nie mógł Ci odmówić. Nie prosimy dziś, Matko, o swoje prywatne sprawy, ale o wielkie sprawy Kościoła, które Tobie są szczególnie bliskie i za które Ty, jako Matka Kościoła, jesteś odpowiedzialna! Stajemy Tobie do pomocy, gdy z wiarą w Twą potęgę wołamy: Matko Kościoła! Ratuj Kościół wszędzie gdzie jest on zagrożony, ratuj wiarę wszystkich Polaków, umocnij królowanie Twojego Syna, Jezusa Chrystusa.

Matko o zranionym Obliczu! Spójrz na tyłu naszych Braci niewierzących w Ojczyźnie. Odmień serca tych, którzy w niewierze i niechęci do Kościoła wychowują swe dzieci. Daj opamiętanie tym, którzy świadomie i programowo wydzierają wiarę i rujną chrześcijański obyczaj w sercach Polaków. Powstrzymaj fale laicyzacji życia i demoralizacji sumień, szczególnie w szeregach młodzieży i dzieci. Zechciej udaremnić odgórne plany bezbożnictwa, które przeciwstawiają się tysiącletniej wierze Ojców i Katolickiej kulturze Narodu. Otwórz oczy na te straszne zagrożenia wszystkim, którzy ich nie dostrzegają, wszystkim zubożniałym dla spraw wiary i ducha Narodu ochrzczonego. — Rozbudzaj we wszystkich świadomość praw ludzkich, tak

łatwo deptanych pod pozorem wspólnego dobra całego Narodu.

Zatroskani również o Kościół Powszechny na całym świecie prosimy Cię, spójrz na wszystkie kraje, narody i kontynenty, gdzie pracuje i cierpi Kościół Twego Syna, gdzie brak mu wolności i pokoju. Usłysz jęk skrzepowanych i prześladowanych za swą wiarę i przekonania. Powściągnij pychę szatana deptającego święte prawa człowieka, a zwłaszcza prawo do publicznej czci Boga, do życia i postawy zgodnej z chrześcijańskim sumieniem.

Zanosimy, Matko, do Chrystusa przez Twe pośrednictwo, serdeczne wołanie wiary i ufności. Oddajemy Ci ludy i narody uciemiężone w swej wierze.

Ludzi głodnych Boga i wolności uwielbienia Go

— Oddajemy Ci Jasnogórska Maryjo!

Ludzi nie znających Chrystusa i Kościoła

— Oddajemy Ci Jasnogórska Maryjo!

Ludzi stęsknionych do świątyń, sakramentów, ołtarzy i do Twojej Ikony

— Oddajemy Ci Jasnogórska Maryjo!

Ludzi uwięzionych i torturowanych za swe przekonania religijne

— Oddajemy Ci Jasnogórska Maryjo!

Ludzi krzywdzonych w swych prawach do chrześcijańskiej rodziny i wychowania

— Oddajemy Ci Jasnogórska Maryjo!

Ludzi nie mających dostępu do kapłana

— Oddajemy Ci Jasnogórska Maryjo!

Kraje i narody, gdzie Kościół cierpi wielorakie udętki

— Oddajemy Ci Jasnogórska Maryjo!

Naszych pobratymców oczekujących lepszego jutra dla wolności swej wiary i kultu Bożego

— Oddajemy Ci Jasnogórska Maryjo!

Wznosimy dziś ku Tobie, Matko, nasze ufne błaganie. Pragniemy ofiarować i poświęcić Tobie raz jeszcze udęconą Rodzinę ludzką i Kościół Powszechny. Przygarnij do Serca wszystkich nieszczęśliwych i oczekujących pomocy, może bliskich rozpaczy. Okaż im już tu, na ziemi, błogostawiony Owoc żywota Twego, Jezusa Chrystusa. Amen.

(† Stefan Barela)

KALENDARZ

Kalendarz

Imieniny obchodzą: Monika, Augustyn, Feliks, Bronisława, Stefan, Grzegorz, Regina.

Uroczystości i Spotkania:

4 września: Początek rekolekcji dla Księży we Francji.

7 września: Zjazd Duszpasterzy Polskich w Paryżu.

ŻYCIORYSY

27 SIERPNIA, ŚW. MONIKI

Urodziła się w Tagaście, w Afryce, w 331 r., w rodzinie chrześcijańskiej. Jeszcze w młodym wieku została wydana za Patrycjusza. Augustyn był jednym z jej dzieci. Modląc się o jego nawrócenie, wylała wiele łez. Jest przykładem dobrej matki, umacniającej swą wiarę modlitwą oraz praktyką cnót. Umarła w Ostii w 387 r.

28 SIERPNIA, ŚW. AUGUSTYNA

Urodził się w Tagaście, w Afryce, w 354 r. Młodość, tak odnośnie wiedzy jak i obyczajów, miał burzliwą. Uspokojenie przyniosło nawrócenie się do wiary i przyjęcie chrztu z rąk św. Ambrożego w Mediolanie w 387 r. Po powrocie do ojczyzny prowadzi życie ascezy, zostaje wybrany biskupem Hippony i przez lat trzydzieści cztery jest wzorem dla swej trzody, pouczając ją w kazaniach oraz licznymi pismami. Te ostatnie są również skierowane przeciw ówczesnym błędom, skutecznie je zwalczające, wyjaśniające w sposób uczony wiarę. Umarł w 430 r.

3 WRZEŚNIA, ŚW. GRZEGORZA WIELKIEGO

Urodził się w Rzymie w 540 r. Zrzeka się godności prefekta Rzymu, podejmuje życie mnisze, przyjmuje diakonat i sprawuje obowiązek legata do Konstantynopola. W 590 r., 3 września zostaje wyniesiony na Stolicę Piotrową. Okazał się prawdziwym pasterzem w zarządzaniu Kościołem, we wspieraniu ubogich, w rozszerzaniu i umacnianiu wiary. Wiele też napisał dzieł z dziedziny moralnej i teologicznej. Umarł 12 marca 604 r.

Kalendarz historyczny:

1. 9. 1939: Napad Niemiec na Polskę.

4. 9. 1809: Urodził się Juliusz Słowacki.

7. 9. 1939: Ostatni dzień obrony Westerplatte.

9. 9. 1939: Początek bitwy nad Bzurą.

" LA VOIX CATHOLIQUE "

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 1,50 franków francuskich

Prenumerata półroczna 35,00 F.F.

Prenumerata roczna 60,00 F.F.

Prenumerata półroczna zagraniczna 40,00 F.F.

Prenumerata roczna zagraniczna 70,00 F.F.

Prenumerata ze wsparciem: o dowolną ilość Franków większa.

P.S. — Prośba administracji aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.

Chlubne Karty Lotnictwa Polskiego w II wojnie światowej

Działalność Polskiego Lotnictwa za okres od 1.9.1939 do końca działań wojennych w Europie

Podczas kampanii wrześniowej polscy lotnicy zestrzelili:

Brygada Pościgowa — 37 pewnych, 4 prawdopodobne, 1 uszkodzony.

Dywizjon Myśliwski Krakowski — 10 pewnych.

Dywizjon Myśliwski Poznański — 31 pewnych, 3 prawdopodobne.

Dywizjon Myśliwski Toruński — 21 pewnych, 4 uszkodzone.

152 Eskadra Myśliwska Wileńska — 6 pewnych.

Dywizjon Myśliwski Lwowski — 12 pewnych.

Piloci Centrum Wyszkozenia Lotnictwa — 2 pewne, 2 prawdopodobne i 2 uszkodzone.

Kampania Francuska 1940 r.

Podczas Kampanii Francuskiej polscy myśliwcy zestrzelili 55 samolotów niemieckich.

Działania wojenne w W. Brytanii

Na terenie W. Brytanii mieliśmy 8 dywizjonów myśliwskich dziennych: 302, 303, 306, 308, 309, 315, 316, 317. Jeden dywizjon bombowy ciężki — 300 Mazowiecki. Jeden dywizjon do zadań specjalnych — 301 Pomorski. Jeden dywizjon rozpoznania morskiego — 304 Śląski. Jeden dywizjon bombowy lekki — 305 Wielkopolski. Jeden dywizjon myśliwski nocny — 307 Lwowski Puhaczy. Jeden dywizjon myśliwsko-rozpoznawczy — 318 Gdański. Razem mieliśmy 14 dywizjonów operacyjnych.

Wynik Działań od lipca 1940 r. do końca działań wojennych

Polscy myśliwcy zestrzelili 757 pewnych, 180 prawdopodobnych, uszkodzili 256. Piloci polscy zniszczyli 190^{1/2} latających bomb. Nadto polscy myśliwcy zniszczyli napewno 1.710 czołgów, samochodów, pojazdów drogowych różnego rodzaju, lokomotyw i wagonów, z tego uszkodzili 996, prawdopodobnie uszkodzili 16.

Polscy myśliwcy atakowali i uszkodzili dwie łodzie powodne, statek idący w konwoju i grupę ścigaczy.

Samoloty bombowe zrzuciły 16.040.000 kg. bomb i min. Oprócz tego lotnicy zrzucili 175.300 kg. żywności dla ludności Holandii.

Dywizjon obrony wybrzeża (304 Śląski) zatopił 9 łodzi podwodnych napewno, uszkodził 4 łodzie podwodne i atakował 22 łodzie z wynikiem nieznanym.

Lotnictwo polskie, podczas działań operacyjnych zniszczyło 320 pociągów, 606 wagonów i 84 lokomotywy.

Kilkunastu polskich lotników walczyło w dywizjonach amerykańskich i w sumie zestrzelili 14 samolotów niemieckich napewno i uszkodzili 3. W bitwie o W. Brytanię polscy myśliwcy, walcząc w dywizjonach brytyjskich, zestrzelili 77 samolotów niemieckich napewno, prawdopodobnie 15 i uszkodzili 28. Lotnicy odnieśli największe zwycięstwo w dniu 15-go września 1940 r. kiedy to zestrzelili 26 pewnych, 3 prawdopodobne i 2 uszkodzili, t. zn. 14% zniszczonych samolotów w tym dniu.

NACZELNE ZADANIA POLONII WOLNEGO ŚWIATA

- PODTRZYMANIE WALKI O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI
- ZACHOWANIE PRZEZ POLONIĘ ŚWIADOMOŚCI POLSKIEGO RODOWODU;
- NALEŻYTE POSZANOWANIE TEGO RODOWODU;
- PIELEGNOWANIE TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ POLONIJNEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO;
- CZYNNY UDZIAŁ POLONII W TWORZENIU POLSKIEJ KULTURY;
- PODNIESIENIE ZNACZENIA I WPŁYWÓW W KRAJACH ZAMIESZKANIA.

Zespolmy nasze siły i zbudujmy razem prawdziwą siłą i potężną POLONIĘ JUTRA i świadomą swojej wartości, swych obowiązków i zadań, zdolną nie tylko do ofiar, ale zdolną do pozytywnych i wilekich osiągnięć.

PAMIĘTAJ, ŻE I TY MUSISZ BYĆ W TYM DZIELE I CIEBIE NIE MOŻE W TEJ PRACY ZABRAKNAĆ!



PIEŚŃ o BERNADECIE

Teraz więc trzyma w rękę swą ubożuchną czarną koronkę i patrzy pytająco na Panią. Ta zaś jakby już dawno tego oczekiwała, gdyż uśmiecha się znowu i z radosną aprobatą przytakuje ruchem głowy. I ona trzyma teraz w lekko uniesionej prawej ręce różaniec, lecz jakże niepodobny do skromniutek paciorców córki wyrobnika. Jest to tak wspaniały rząd nianazanych lśniących pereł, zwieszający się prawie aż do ziemi, że piękniejszego nie posiadała na pewno nigdy żadna królowa. Na końcu różańca błyszczą duży złoty krzyż.

Bernadecie robi się raźniej na duszy na dźwięk własnego głosu, choć głos ten jest z wrażenia całkiem zmieniony: „Zdrowaś, Maryja, łaski pełna”, zaczyna pierwszy dziesiątek. Przygląda się przy tym uważnie, czy Pani modli się z nią razem.

Lecz nie, jej wargi nie poruszają się wcale, tak jakby nie jej sprawą było powtarzanie słów anielskiego pozdrowienia. Patrzy z wielką słodyczą na Bernadetę i po każdym skończonym „Zdrowaś” przesuwa między palcem wielkim a wskazującym jedną perłę swego różańca. Dziewczyna jednak spostrzega, że Pani czeka po każdym „Zdrowaś” aż ona, Bernadeta, nie przesunie w palcach swojego czarnego paciorka i dopiero potem robi to samo. Gdy zaś po skończonej tańcemnicy następuje wezwanie „Chwała Ojcu, Synowi i Duchowi świętemu”, Pani jakby nabiera głębokiego oddechu i wargi jej bezgłośnie wymawiają te same słowa.

Bernadeta nigdy jeszcze w życiu nie odmawiała tak wolno swego różańca, gdyż odgaduje, że tą modlitwą uda jej się Panią zatrzymać dłużej. A pragnie tego, jak niczego na świecie.

Obawia się jednak, że ta Najśliczniejsza, do której cudnej twarzy przywarła cała siła oczarowanych oczu, może się zmęczyć lub po prostu znudzić takim sam na sam z córką prostackich Soubirous. W dodatku musi jej chyba być bardzo niewygodnie w tej skalnej wnęce, na samej jej krawędzi, skąd tak łatwo mogłaby spaść. Poza tym w końcu na pewno ją zniecierpliwili to stałe przyglądanie się... O tak, na pewno... — na pewno zaraz sobie pójdzie i zostawi ją samą.

Przy trzecim dziesiątku różańcowym pierzchają wszelkie myśli uboczne, rozwiewają się lękliwe podejrzenia, Bernadeta zamieniła się już cała we wzrok, oczy nie odczuwają żadnego znużenia, a wszystkie inne zmysły jakby zamierają. Nie czuje ucisku ostrych kamieni, na których klęczy, ani lodowatego chłodu, który ją owiewa. Ogarnia ją ciepło i błoga senność.

O, jak mi dobrze, jak dobrze...

VIII

OBCOŚĆ ŚWIATA

W niespełna pół godziny Marysia i Janka zjawiają się znów nad strumieniem. Na polanie między Massabielle a gminnym laskiem uzbierały dużo chrustu

i drobnego drzewa. Więcej prawie aniżeli mogą udźwignąć. Spocone i zdyszane wyładowują swój ciężar, nie zwracając początkowo wcale uwagi na Bernadetę. Pierwsza spostrzaga ją Marysia i patrzy przerażona. Bo oto po drugiej stronie strumienia na mokrym żwirze klęczy jej siostra sztywna, nieruchoma. W prawej ręce trzyma różaniec, na ziemi leży biała pończocha. Bernadeta jest trupio blada, nawet tak zwykle czerwone jej wargi są zupełnie bezbarwne. Oczy wpatrzone w grotę, wyglądają jak oczy niewidomej, czy też nieprzytomnej. Na kamiennej, jakby już martwej twarzy zastygł słodki uśmiech.

Podobnie uśmiechnięta była twarz zmarłej niedawno sąsiadki, którą Marysia dobrze sobie zapamiętała.

— Bernadeto, hola. Bernadeto ! — woła głośno.

Nie ma odpowiedzi. Klęcząca nic nie słyszy. Wtedy Janka dodaje od siebie :

— Ty, wariatko, nie urządzaj głupich kawałów.

Żadnej odpowiedzi. — Bernadeta nadal nie słyszy. Przerażenie ogarnia Marysię, usta krzywią się do płaczu. Dygocącym głosem szepcze :

— Boże, ona pewnie umarła... Matko Najświętsza, to astma ją zabiła...

— Głupstwo — stwierdza doświadczona Janka — gdyby nie żyła, musiałaby leżeć. Czy widział kto kiedy klęczącego trupa ?

Młodsza siostra jednak wybuchła szlochem :

— O Jezu ! O Maryjo, a jeśli ona umarła...

— Czekaj, już my ją obudzimy. Ona nas najwyraźniej nabiera...

Janka podnosi kilka kamyków i zaczyna nimi ciskać w Bernadetę. Wreszcie jeden z kamiennych pocisków trafia w lewą pierś klęczącej dziewczynki. Unosi głowę i rozgląda się. Powoli policzki jej zabarwiają się nabierają rumieńców. Odetchnęła głęboko i pyta :

— Co się stało ?

Między uderzeniem kamyka a tym pytaniem upływają zaledwie sekundy. Lecz w ciągu tych kilku sekund przebywa ona nieskończenie długą drogę, której się nie da wcale określić w czasie.

W chwili, gdy kamień ugodził w pierś Bernadetę, Pani już nie było. W jaki sposób zniknęła, dziewczynka nie umiałaby określić. Nie rozplynęła się w powietrzu to pewne, ani nie roztopiła się w promiennej światłości... Zresztą, jakby to się stać mogło z osobą żywą, z krwi i ciała, ubraną w dodatku w kosztowne szaty.

Lecz również i to wydaje się dziewczynce pewne, że Pani opuszczając ją, nie odeszła zwyczajnie, ani nie cofnęła się w głąb nisy. Można by raczej przypuszczać, że Uszczęśliwiająca nie chcąc w swej dobroci serca zasmucać swym odejściem uszczęśliwionej wprowadziła ją w stan słodkiego odurzenia. Ten błogostan był taki nowy, nieznan, rozkoszny, że Bernadeta nie odczuła nawet momentu rozstania... za to szczęście musi jednak zapłacić w chwili powrotu do codzienności.

Ogarnia ją przede wszystkim uczucie niesamowitego wstrętu do wszystkiego, co ją otacza. Wstrętu pomieszanego ze zdziwieniem, któremu nie umie nadać nazwy. Z niechęcią i obrzydzeniem aż do mdłości wraca do życia. Jakie obce jest wszystko na co patrzy jej oczy... ten cały świat.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polacy z Belgii pielgrzymują śladami Chrystusa

Biblijne pomniki Samarii

Urocze góry i urodzajne doliny Samarii pełne są wspomnień ze Starego i Nowego Testamentu, powiązanych z dziejami Abrahama, Izaaka, Jakuba oraz późniejszych królów i proroków.

Kilkadziesiąt kilometrów na północ od Jeruzolimy, w starym Sychar (Sychem, obecnie Nabluz) smakuje woda z głębokiej 35 metrowej studni Jakuba, tutaj, gdzie kiedyś Pan Jezus zdążając od Judei do Galilei, zmęczony drogą, usiadł na cembrowinie przy studni i przeprowadził wzruszającą i głęboką rozmowę ewangeliczną z Samarytanką prosząc ją „Daj mi pić” (J 4,1-42). Był to początek ewangelizacji Samarii. Studnię wykopał jeszcze Jakub syn Abrahama, zaś Świątynię w której się znajduje, rozpoczęli budować Krzyżowcy. Teraz gospodarzą tutaj Grecy Prawosławni. W Nabliuz i okolicy żyje jeszcze obecnie ok. 350 Samarytan, którzy zachowują swoje zwyczaje, zawierają tylko między sobą małżeństwa i, w dalszym ciągu przestrzegają zasad Pięcioksięgu Mojżesza. Od wieków odłączeni od oficjalnej Świątyni, składają do chwili obecnej krwią ofiarę Bogu na pobliskiej Górze Garizim (868 m.). Każdego roku na wiosnę, w szabat przypadający pod koniec kwietnia, zbierają się na miejscu dawnej świątyni, gdzie kiedyś z nakużu Mojżesza odnowili przymierze z Bogiem, zarzynają tyle najprzedniejszych baranków ile potrafią zjeść naraz w ciągu nocy szabatowej, mażą się ich krwią i z pełnym namaszczeniem wypełniają rytuał dla Boga. Samarytan można rozpoznać po białoczerwonych hustach i turbanach, które noszą na głowach.

Wjeżdżamy w samo serce Ziemi Obiecanej, na Równinę Ezdrelańską. Na wschodzie Góra Tabor wznosi swoją kopułę powagi, z boku Mały Hermon upamiętnia na szczycie grobowcem jakiegoś Muzułmanina a niżej leży wioska Nain w której Pan Jezus cudownie uzdrowił młodzieńca (Łk 7,11-17). Na północy przed nami wznosi się Góra Karmel a u stóp wielki rozbudowujący się stale port Hajfa, a jeszcze dalej na północ leży stara Acrasa to miejscowości, które za czasów Chrystusa należały do Fenicji. Zielona Góra Tabor ukrywała kiedyś proroka Eliasza, który sprzeciwiał się królowi Achabowi za to, że ten stał się wyznawcą bożka Baala. Eliasza napominał A-

chaba, że jeśli się nie nawróci do prawdziwego Boga, to nie spadnie ani jedna kropla deszczu i rosy w jego królestwie. Po trzech latach bałwochwalstwa króla Achaba, jego Królestwo rzeczywiście pogrążyło się w nędzy i głodzie na skutek zapowiedzianej suszy. Aby Achab mógł się przekonać który bóg jest prawdziwy, Eliasza zaproponował mu, aby w obecności jego ludu przygotować na Górze Tabor dwie ofiary całopalenia. Jedną na cześć bożka Baala i drugą ku czci prawdziwego Boga. Bóg prawdziwy będzie ten, którego ofiara zostanie spalona przez ogień pochodzący z Nieba. Przygotowano więc ofiary i rozpoczęły się ceremonie całopalne. Kapłani Baala od rana do południa wzywali swego bożka ale bezskutecznie. Wieczorem zaś Eliasz tak przemówił do prawdziwego Boga — „Boże Abrahama Izaaka i Jakuba, niech się dowiedzą dzisiaj żeś jest Bogiem Izraela i że ja jestem Twoim sługą”. Wtedy ogień spadł z nieba na ołtarz i spalił ofiarę przygotowaną prawdziwemu Bogu. Potem Eliasz modlił się jeszcze o przywrócenie deszczu na tereny wyschłego Królestwa Achaba — i także go Bóg wysłuchał. Na pola Achaba wkrótce spadł obfity deszcz. Te wielkie zdarzenia przemawiają z tej Góry od wieków. Żyli tutaj kiedyś liczni pustelnicy. Zbudowano tu także kilka świątyń, które jak wiele innych, potem zostały zburzone. Bardzo dawno osiedlili się na Taborze Karmelici, ale po upadku Krzyżowców musieli ją opuścić. Dopiero od 1767 roku mieszkają tutaj na stałe. Na szczycie Karmelici zbudowali rozległy klasztor wraz z kościołem Matki Boskiej Karmelitańskiej w którym podczas uroczystej Mszy św. śpiewamy starą pieśń „Wesel się Królowo miła”.

Kilkanaście kilometrów dalej na północ, w Akrze (Akka) zwiedzamy stare, grube mury obronne potężnego fortu nad Morzem Śródziemnym, zbudowanego przez Krzyżowców, z którego ruszali zbrojnie, aby uwolnić Ziemię Świętą od władania Arabów i przywrócić religię chrześcijańską. Również z Akry wyjeżdżali na misje niektórzy apostołowie.

Aby popatrzeć na Ziemię Obiecaną tak jak Abraham, to trzeba pojechać do Megiddo nad dolinę Ezdrelańską. Z ruin starego kananejskiego miasta, ważnego punktu strategicznego, leżącego przy starej drodze z Egiptu do Syrii i Mezopotanii, widać na dłoni „krai-

nę miodem i mlekiem płynącą”. Wokół pachnie starodrzew, pomarańcze i kwiaty.

Nie pomijamy także Cezarei Nadmorskiej. To stare z IV w. przed Chrystusem miasto, założył Strotos. Potem Herod Wielki rozbudował go na sposób rzymski, łącznie z teatrem i wyścigami konnymi i nazwał Cezareą dedykując to miasto cesarzowi, któremu chciał się przypodobać. Później Cezarea Nadmorska była często rezydencją namiestników rzymskich i odegrała także wielką rolę w historii chrześcijaństwa. Tutaj mieściła się wspaniała biblioteka w której przechowywano Heksapłę Orygenesusa czyli Pismo Święte w trzech językach — aramejskim, hebrajskim i greckim, zestawionych obok siebie. Z Cezarei pochodził także Euzebiusz, ojciec historii chrześcijańskiej. Tutaj św. Piotr ochrzcił poganina Korneliusza. Także w Cezarei, w 58 roku po Chrystusie przebywał w więzieniu św. Paweł oczekując jako obywatel rzymski na proces w Rzymie. W oczach Krzyżowców Cezarea była widownią wielkich walk religijnych. Dzisiaj więc pozostały tutaj tylko ruiny po wspaniałej rezydencji i teatrze.

Czerwienią pola nadmorskiej doliny po pierwszej podorywce. W nowoczesnej, turystycznej Natanii Nadmorskiej dobrze zrobiła nam kąpiel w Morzu Śródziemnym. Smakowały kanapki podczas wspaniałego pikniku w parku nad morzem. W kościółku św. Piotra w Jaffie, położonym nad samym morzem modliliśmy się przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej. Przymominaliśmy sobie sylwetkę pierwszego apostoła, z której wypływa wielka miłość i służba dla Kościoła.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Prymas polski kandydatem do pokojowej Nagrody Nobla

Światowa Unia Chrześcijańskich Demokratów (UNDC) obradująca 30—31 1. br. w Caracas, do tegorocznej Pokojowej Nagrody Nobla (nadawanej zawsze w rocznicę śmierci H. Dunanta, 30 października) wysunęła arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski.

Wśród dotychczasowych laureatów Pokojowej Nagrody Nobla znajduje się m.in. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom (UNICEF). F.D. Roosevelt, T. W. Wilson, F. Nansen (norweski podróżnik i działacz społeczny), A. Schweitzer (francuski lekarz, opiekun trędowatych), D. Hammarskjöld, M.L. King (przywódca Murzynów w USA) i inni.

Wmurowanie kamienia węgielnego pod nowy kościół w Warszawie

W parafii pw. Nawrócenia Św. Pawła Apostoła na Grochowie odbyła się uroczystość poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego pod fundamenty nowej świątyni. Uroczystość zgromadziła rzesze wiernych. Do parafii przybył ks. kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski. Po odczytaniu dokumentu wmurowania kamienia węgielnego ks. Prymas złożył pod nim swój podpis, po czym dokonał poświęcenia fundamentów kościoła oraz kamienia węgielnego.

Ceremonie te uwieńczył najbardziej uroczysty, historyczny dla kościoła warszawskiego moment — wmurowania przez ks. Prymasa kamienia węgielnego pod fundamenty nowej świątyni parafialnej. Uroczystej mszy św. koncelebrowanej przy ołtarzu na placu budowy przewodniczył ks. Jan Flaziński, miejscowy proboszcz a słowo pasterskie wygłosił ks. kard. Stefan Wyszyński. W swoim kazaniu Prymas Polski skoncentrował się na ukazaniu war-

tości i roli wiary w życiu każdego chrześcijanina.

Polscy pielgrzymi uczestniczyli w Mszy św. na Monte Cassino

W uroczystość Trójcy Najświętszej wielu pielgrzymów polskich zgromadziło się na polskim cmentarzu wojennym na Monte Cassino. Mszy św. koncelebrowanej, w której wzięło udział około 200 osób, przewodniczył ks. bp Rubin, z udziałem około 20 kapłanów. Po uroczystościach pielgrzymi zwiedzili tamtejszy klasztor benedyktynów.

Polonia Rzymska w procesji Bożego Ciała

W uroczystość Bożego Ciała Polonia rzymska, szczególnie zaś siostry zakonne i księża pod przewodnictwem ks. prałata Bogumiła Lewandowskiego, udali się autobusami do Orvieto (110 km na północ od Rzymu), aby wziąć udział w tradycyjnej procesji. Historia sanktuarium eucharystycznego w Orvieto początkami swymi sięga XIII wieku, kiedy to papież Urban IV w 1264 r. ustanowił tu Święto Bożego Ciała po cudzie w Bolsena.

LEGENDA O ŚW. KINDZE

(24 lipca)

W XIII wieku panował w Polsce Bolesław Wstydlivy; za żonę miał Kingę (czyli Kunegundę), córkę króla węgierskiego. Kinga była królową nadzwyczajnych cnót i wielkiej dobroci i miłosierdzia. W owym czasie Tatarzy napadli na Polskę mordując ludność, paląc i niszcząc. Gdzie przeszli, kraj zdawał się być zamartwym i bezludnym. Królowa Kinga sprzedała wówczas swe klejnoty, a pieniądze z nich uzyskane dała na odbudowę kościołów spalonych miast i wsi.

Z życia tej świętej opowiadają nam taką legendę:

Pewnego razu, gdy król węgierski Bela zapragnął przed śmiercią ujrzeć córkę Bolesław z Kingą udali się na Węgry; zabawili tam dłużej, a król Bela pokazywał im wszelkie osobliwości Węgier. Kiedy przybyli do miasteczka Marmaros, gdzie były wielkie kopalnie soli, Kindze przypomniało się, że w Polsce mało było soli i drogo za nią płacić musiano, poprosiła więc ojca o podarowanie jej jednej kopalni soli; król z łatwością na to się zgodził i Kinga wrzuciła pierścień złoty do kopalni na znak, że obejmuje ją w posiadanie.

Po powrocie do Polski, Bolesław z żoną zatrzymali się w miasteczku Bochni i Kinga rozkazała kopać na środku rynku; — posłuszni ukochanej królowej

mieszczanie zabrali się żywo do pracy i po pewnym czasie oczom ich ukazały się bryły soli, które z radością wydobyli i zaczęli rozdzielać między sobą; przy rozłupywaniu brył znaleźli pierścień złoty królowej, który za cudownym zrzuceniem Bożym tam się znajdował; pierścień był taki sam, jaki Kinga wrzuciła do kopalni na Węgrzech.

Wiadomość o odkryciu złóż solnych i o cudownym zdarzeniu rozeszła się szybko po całym kraju, wywołując wszędzie uwielbienie i wdzięczność dla królowej, która była prawdziwą matką narodu.

Legenda o zdarzeniu tym, które rzekomo miało miejsce w r. 1251, znaną jest w całej Polsce; zwłaszcza zaś pamięć o tym żyje w sercach mieszkańców Wieliczki i Bochni, i każde dziecko tam zna dobrze rzewną opowieść o pierścieniu królowej, która lud polski solą obdarzyła.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie
prasę katolicką
Zdobycie nowych
abonentów**

KOMITET ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH

MOTTO :

„Są talenty wśród naszej Emigracji, które rosną, rozkwitają i budzą podziw wśród obcych.

Niestety, my sami o nich niewiele wiemy. A szkoda. Wystawa Związku Artystów Polskich jest tego jeszcze jednym więcej dowodem”.

28 czerwca 1978

Majcherczyk

Komitet Związku Artystów Polskich od chwili wznowienia swojej działalności, to znaczy już od roku, zdążył zorganizować, mimo wielkich trudności, dwie wystawy.

Miały one miejsce w sali parafialnej i cieszyły się znacznym uznaniem. W ostatniej wystawie wzięło udział 18-tu artystów, a liczba prac przekroczyła liczbę 60.

Naszym zasadniczym problemem jest dotarcie do jak najszerszych warstw emigracji polskiej i zainteresowanie tychże naszą artystyczną działalnością.

Skupiamy w naszym Związku twórców z rozmaitych dziedzin i o różnych tendencjach artystycznych, którzy paradoksalnie znajdują zainteresowanie jedynie wśród odbiorców francuskich.

Komitet ustanowił stałe dyżury w każdy poniedziałek od godz. 16-ej do 18-ej w swojej siedzibie przy 263 bis, rue St Honoré w Paryżu.

W wyżej wymienionych dniach o-

soby zainteresowane pracami związanymi z jakąkolwiek działalnością artystyczną, mają okazję osobistego skontaktowania się z członkami Związku.

Głos młodego pokolenia w obronie Lwowa

Jest prawie wszystkim już wiadomo, że w listopadzie bieżącego roku przypada 60-ta rocznica słynnej na cały świat Obrony Lwowa w listopadzie 1918 roku, kiedy to drogie każdemu polskiemu sercu miasto zbroczone krwią swoich najlepszych dzieci, jeszcze zanim wielcy tego świata zdecydowali się, stwierdziło swą przynależność do Wolnej Polski. Nie tylko Order Virtutti Militari zdobi herb naszego Lwowa, ale i nieznanym Obrońcą Lwowa, którego szczątki złożone w Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, do dziś tam spoczywają, jakby na posterunku świadcząc, że nic, nawet

życie nasze nie jest aż tak drogie, by nie oddać je gdy zajdzie potrzeba aby Wolna Nieuszczipiona, Katolicka z Wilnem i Lwowem Polska do życia powróciła.

Miłość żołnierska, tak często krwią uświęcona jest niezłomna i silniejsza ponad wszystko. Tu leży tajemnica naszej wiary. Tu leży wytłumaczenie naszego przywiązania i dożgonnego szacunku dla Kochanej Ojczyzny Naszej — Polski i Polskiego Lwowa i Wilna.

W dniach klęski we wrześniu 1939 roku, w wyniku wielkich przemian w psychice żołnierzy naszych nie załamała się u nich ani Wiara Przodków, ani Miłość dożgonna Kochanej Ojczyźnie, ani Ukochanemu Miastu Semper - Fidelis. Pamiętajmy, że nikt nie potrafił, ani nigdy nie potrafi sprowadzić nas z obranej dobrowolnie drogi Honoru i dośmiertnej walki o Niepodległość Polski z Wilnem i Lwowem.

Dlatego dziś my, Obrońcy Lwowa którym Chrystus pozwolił na to ziemskie życie, zwracamy się do całej Polskiej Robotniczej i Inteligentnej, Niepodległościowej i Zorganizowanej Emigracji, aby na dzień 15 Sierpnia, który jest naszym dniem Zwycięstwa nad odwiecznym, wrogiem w Roku 1920, tak na przedpolach Warszawy jak i Lwowa, przyjść na 11 g. do Polskiego Kościoła w Paryżu.

Apelujemy do Was Rodaków zrzeszonych we wszystkich Organizacjach tak świeckich jak i kościelnych abyście przybyli w tym dniu do Paryża aby przypomnieć światu, że sprawa wolności Lwowa i Wilna nie jest nam obojętna, a przeciwnie żądamy powrotu tych miast na łono Wolnej Ojczyzny. Niech nie zabraknie ani jednego polskiego Niepodległościowego Szandaru ani Chorągwi kościelnej, bo tak nam nakazuje serce i sumienie w tych ciężkich chwilach naszego życia tu, na gościnnej Ziemi Francji.

Bronisław SZCZAPA
Obrona Lwowa 1918



Pielgrzymka Polonii ze Środkowej Francji do Paray le Monial

pod przewodnictwem J.E. Ks. Biskupa Władysława Rubina, J.E. Ks. Biskupa Gaidon z Paray le Monial, oraz Ks. Prałata Zbigniewa Bernackiego Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu

Ponad tysiąc polskich pielgrzymów gościło spokojne miasto burgundzkie, Paray le Monial — w niedzielę dn. 11 czerwca. Piękny poranek czerwcowy, zachęcał niejako wszystkich na pielgrzymkę do miejsca kultu Bożego Serca. Owszem, na apel tak często powtarzany, odpowiedziały rzesze i przybyły do Paray le Monial.

W La Colombière :

Kościółek Ojców Jezuitów, był pierwszym, rannym spotkaniem pielgrzymów. Tu w La Colombière, gdzie spoczywają relikwie spowiednika Siostry Małgorzaty księdza Klaudiusza Colombière, została odprawiona pierwsza msza św. przez Ks. Rektora PMK, dla pielgrzymów. Ks. Prałat Bernacki w kazaniu, podał punkty rozważania na cały dzień. Bardzo dostępnie wyjaśnił po co tu przybyliśmy. Podczas mszy św. wierni przystępowali do Sakramentu Pojednania. Kościół rozbrzmiewał śpiewem religijnym. Przy organach, przez cały dzień był prezes PKZ. p. W. Kaim.

Bezpośrednio po pierwszej mszy św. wierni ze sztandarami, udali się do parku, gdzie nad bramą wielki napis, głosił wszystkim miłe pozdrowienie — "Witamy".

Uroczysta Suma. Pontyfikalna.

Parę minut przed w pół do jedynastej, uformowała się procesja, sztandary, młodzież, dzieci, wierni, Dostojnicy, wszyscy w pochodzie do ołtarza śpiewali "Serdeczna Matko". Po krótkim powitaniu



J.E. XX Biskupi od lewej ks. bkp Gaidon, ks. bkp Rubin, ks. rektor Bernacki, O. Krzysztof Szymecki.

PT. Dostojnych Gości Ks. Ks. Biskupów, Kapłanów i wiernych, przez ks. Prałata T. Derendala, rozpoczęła się msza św. Wewnątrz w tak zw. „Dome” przepięknie ubrany był ołtarz z tyłu ołtarza, wielka figura Boskiego Serca P. Jezusa, przed nią obraz M. Bożej Częstochowskiej. Chór podjął pieśń „Z dawna Polski Tyś Królową” podkreślając tym samym że przez Marię idziemy do Chrystusa.

Kazanie J. Eks. Biskupa Rubina.

Wielce Dostojny kaznodzieja jasno podał cel naszej pielgrzymki. Jest nim **wiara**. Przybyliśmy do Paray le M.

a) **uprosić dar wiary**, wytrwania przy Kościele, przy Matce Najśw. Uprosić tę łaskę dla tych którzy w tej wierze się chwieją, albo też dla tych, którzy ją utracili.

b) **prosić o wytrwałość w sprawowaniu obowiązków chrześcijańskich**. Kaznodzieja użył słów św. Pawła Apostoła, podając że : „bez wiary nie podobna jest podobać się Bogu”. W bardzo zrozumiałym porównaniu i wiele przemawiającym, podał : że niebezpieczeństwo utraty wiary jest wielkie w systemach o ideologii bez Boga, wrogich Kościołowi. Natomiast zjawiskiem dla wiary gorszym od prześladowania, jest **obojętność**. Jest to agnostycyzm, desakralizacja, laicyzm. Ta desakralizacja, która przenika serca rodzin, jednostek, młodych ludzi. Przesada w wolności, przesada w obyczajach. Młodzi ludzie uciekają od tego co może zaniepokoić serce, sumienie, które mogłoby się obudzić. Z tych źródeł płyną groźne czynniki dla naszej świętej wiary, dla dzisiejszej cywilizacji konsumpcyjnej. Ten świat wolności przynosi zagrożenie dla wiary, większe ani prześladowania. Cytując naszego poetę, kaznodzieja powiedział... „najgorszy ból to duch zatruty”. Brak jasnych pojęć religijnych, przez chaos, przez środki masowego przekazu, zatrują ducha ludzkiego.

Biegniemy zatem do Naszego Zbawiciela, do Bożego Serca, które jest... „hojne dla wszystkich którzy Go wzywają”, aby umocnił naszą wiarę. Ta nasza wiara ma być, mocna, ufna, oparta na zdrowej



Uroczysta Koncelebra (od lewej do prawej) ks. prob. Socha, ks. T. Derendal przy mikrofonie, ks. bkp Gaidon, ks. bkp Rubin, ks. Bernacki, O. Krzysztof, ks. prob. Nowacki (niewidoczny), ks. prob. Adamski.



Młodzież K.S.M.P. podczas procesji.

nauce Kościoła. Tę zdrową naukę Kościoła przekazuje nam Ojciec święty, biskupi.

Nadzieja, jest w nas tą cnotą dynamiczną — jest to siła, która utwierdza w nas, rosnące w nas Królestwo Boże. P. Jezus powiedział „wierście moim uczynkom”. Świat zdechrystianizowany, potrzebuje Chrystusa świadectwa. Świadectwo życia chrześcijan, jest sposobem głoszenia Pielgrzymki do Paray.

Ten dar wiary, ma być czymś **trwałym** w nas. Modlimy się za przyczyną Marii, tej Błogosławionej Dziewicy, która **uwierzyła**.

Msza św.

Podczas Mszy świętej, wszyscy wierni śpiewali z całego serca. Bardzo wielu pątników, przystąpiło do Komunii świętej.

Słońce przyświecało pięknie, niemniej jednak wietrzyk ochładzał i to solidnie pielgrzymów, mimo iż to jest pora letnia.

Przerwa obiadowa, przeleciała bardzo szybko. Wielu spożywało obiad w domu pielgrzyma. Inni rozsiedli się wzdłuż kanału, du Centre, na pięknej zieleni, między innymi cała młodzież.

Nabożeństwo popołudniowe i procesja.

Wielu pielgrzymów pozostało cały dzień w parku i większą część dnia spędziło przy ołtarzu. Pan inżynier Majewski czuwając pilnie nad całością sonoryzacji, w wolnych chwilach nadawał śpiewy religijne, czy też muzykę religijną i śpiewy wiernych, co tylko nagrane w czasie przerwy obiadowej.

RÓŻANIEC

O w pół do trzeciej, O. Szymecki prowadził rozważanie różańcowe. Punktual-

nie o trzeciej, znowu ruszyła procesja do ołtarza. Procesję prowadzili Ks. Biskupi wraz z ks. Rektorem na czele oraz wszystkimi kapłanami. Małe dzieci nieśli umajony obraz M. Bożej Częstochowskiej, aby wszystkim przypomnieć że przygotowujemy się do obchodów sześćsetlecia obecności Obrazu M. Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Ks. Biskup Rubin poruszył w swoim kazaniu popołudniowym temat, **„Wiara ufną Marii, wzorem dla nas, jak my mamy wierzyć”**.

Od Marii uczą się wiary wszyscy. Ona Nauczycielką wiary. Potrzebne nam to bardzo, aby to co wierzymy, stało się treścią naszego życia. Historia naszego narodu mówi nam jak Maria była z nami, na przestrzeni wieków.



Procesja do ołtarza polowego.

PROCESJA

Następnie ruszyła procesja do Ogrodu objawień — ogród Sióstr. — Pięknymi ścieżkami, prowadził nas ks. Kustorz. Kiedy słońce zaświeciło, znowu, nadało piękna, oraz uroku całemu pochodowi. Pieśni do Bożego Serca i Najśw. Sakramentu, napępniały cały park.

Nastąpiło z kolei poświęcenie wszystkich Rodzin polskich N. Sercu P. Jezusa.

Ksiądz Rektor Bernacki gorąco podziękował J.E. za przyjęcie do Paray le Monial, za słowo Boże. Tak samo wszystkich wiernych zachęcił do trwania przy Bożym Sercu.

Ks. Biskup M. Gaidon, wskazał na łączność jaka istnieje między Polską i Paray le Monial. Dzięki staraniom Episkopatu polskie święto do N. Serca P. Jezusa zostało ustanowione.

Tak samo wskazał na rzecz znamioną mianowicie że w Polsce w czasie uroczystości trzechsetlecia objawień w Paray le Monial — w tym to okresie trwała w Polsce wystawa dokumentacyjna, dotycząca tego wydarzenia, a mająca za przedmiot **Paray le Monial**. Tak samo ks. Bkp. Gaidon podkreślił również na żywy kult do Bożego Serca jaki ma miejsce w Polsce. Nie zapomniano tam o Paray le Monial. Jest to znak wierności do Bożego Serca. A zwracając się do pielgrzymów polskich powiedział, że jest to wierność modląca się. Przy końcu powiedział po polsku... cieszę się z Waszej obecności... jak i Niech Będzie Pochwalony Jezus Chrystus.

Na zakończenie odśpiewano hymn Akcji Kat. „My chcemy Boga”.

Ks Prałat T. Derendal

LITURGIA NIEDZIELI

21 Niedziela zwykła, rok A.

CZYTANIE I (Iz 22, 19-23)

„Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu”

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Tak mówi Pan do Szebny, marszałka dworu: Strącę cię z twego urzędu, przepędzę cię z twojej posady i tegoż dnia powołam sługę mego, Eliakima, syna Chilkiasza. Oblokę go w twoją tunikę, przepaszę go twoim pasem, twą władzę oddam w jego ręce; on będzie ojcem dla mieszkańców Jeruzalem oraz dla domu Judy. Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu: Gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy. Wbiję go jak kołek na miejscu pewnym; i stanie się tronem chwały dla domu ojca swego.

PSALM 137, 1-2a, 2bc-3, 6 i 8bc

Panie, Twoje miłosierdzie trwa na wieki; nie porzucaj dzieła rąk Twoich!

Z całego serca mego będę słał Cię, Panie,

bo usłyszałeś słowa ust moich; będę śpiewał Ci psalm wobec aniołów, na twarz upadnę w Twoim świętym przybytku.

I będę słał Twe imię za dobroć Twoją i wierność, Kiedym Cię wzywał, wysłuchałeś mię, pomnożyłeś moc mojej duszy. Prawdziwie, Pan jest wzniosły, a patrzy na pokornego, na pyszałka zaś spoziera z daleka. Panie, Twa dobroć trwa na wieki; nie porzucaj dzieła rąk Twoich.

CZYTANIE II (Rz 11, 33-36)

„Z Niego i przez Niego, i dla Niego jest wszystko”

Czytanie z Listu św. Pawła do Rzymian.

O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi! Kto bowiem poznał myśl Pana albo kto był Jego doradcą? Lub kto Go pierwszy obdarował, aby nawzajem otrzymać odpłatę? Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego jest wszystko. Jemu chwala na wieki. Amen.

Alleluja (J 8, 12) Ja jestem światłością świata, mówi Pan; kto idzie za mną będzie miał światło życia. **Alleluja.**

EWANGELIA (Mt 16,13-20)

„Ty jesteś Piotr i tobie dam klucze królestwa niebieskiego”

W owym czasie: Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarej Filipowej, pytał swych uczniów: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” A oni odpowiedzieli: „Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasz, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków”. Jezus zapytał ich: „A wy za kogo mnie uważacie?” Odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”. Na to Jezus mu rzekł: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr czyli skała, i na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. Wtedy przykazał uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem.

ROZWAŻANIE EWANGELICZNE

ŚLADAMI CHRYSTUSA

Kroczyć śladami Jezusa z Nazaretu — po ludzku mówiąc — to prawie niemożliwe. Na drodze Jego wiele pytań, spraw niezrozumiałych. Człowiek przed nimi się wzdryga. Boi się wejść na ślad Chrystusa. Skierować człowieka na drogę Jezusową może tylko wiara. A wtedy „człowiek konkretny koncentruje się obejmuje całkowicie siebie samego po to, by móc bez reszty siebie ofiarować. Dopiero wtedy człowiek uwalnia się od siebie samego” (Ladislaus Boros). W naświetleniu wiary pojmuje słowa Chrystusa: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze siebie samego, niech weźmie krzyż swój i niech naśladuje mnie”.

To bynajmniej nie jest zaproszenie do cierpiętnictwa, ale zwyczajne zaproszenie Boga Człowieka do uczestnictwa w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Nie jest to też żadna egzaltacja cierpienia. Jezus podążając do Jerozolimy nie wygłaszał uczniom nauki o cierpieniu, choć wiedział, że cze-

21 NIEDZIELA ROKU
Antyfona na wejście Ps 85,1-3
Nakłoń swe ucho, wysłuchaj mnie, Panie. Zbaw sługę Twego, Boże mój, który ufa Tobie. Panie zmiłuj się nade mną, bo nieustannie wołam do Ciebie.

Modlitwa

Boże, który sprawiasz, że umysły wiernych zespala jedna wola, daj ludowi swojemu miłować to, co nakazujesz i dążyć do tego, co obiecujesz, * abyśmy wśród zwodniczych radości tego świata, * skierowali swe serca ku niebu, gdzie prawdziwe jest szczęście. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Panie, który przez jedną tylko ofiarę nabyłeś dla siebie lud przybrany, * użyż łaskawie Twojemu Kościołowi * daru jedności i pokoju. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię Ps 103, 13-15

Owoce Twych dzieł Panie nasyci się ziemia, abyś z roli dobywał chleba i wina, co rozwesela serce ludzkie.

albo: **J 6, 54**

Kto pożywa Moje ciało i pije Moją krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym — mówi Pan.

Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię, Panie, aby Twoje miłosierdzie całkowicie nas uzdrowiło * i tak nas udoskoniło i wspierało, * abyśmy Tobie zawsze i we wszystkim mogli się podobać. Przez Chrystusa.

ka Go tam Ogrójec i Golgota. Powiedział krótko i zwyczajnie: Trzeba iść!

Piotr, może też i reszta uczniów, nie mogli zrozumieć tego: „Trzeba iść”... A Chrystus ich za to nie gani. Piotrowi jednak nie mógł darować tego, że on chciał odciągnąć Jezusa, z drogi jaką Ojciec Mu wyznaczył. Ostro zwraca się do Piotra: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą... Nie myślisz po Bożemu, ale po ludzku”. Jednym słowem: ani ty, Piotrze, ani twoi towarzysze nie macie wiary! Krok ten czynię nie dla siebie, ale dla Kogoś wyższego. Dla Miłości i z miłości dla wszystkich ludzi. Krok ten czynię zupełnie wolnym będąc. „Mam moc życie oddać i znów je odzyskać” (J 11,18).

„Jeśli kto chce pójść za Mną...” Słusznie pisze Ladislaus Boros — „Teraźniejszość człowieka musi być otwarta, inaczej nie ma przyszłości. Ale może ją otworzyć coś takiego, co te-

ciąg dalszy na str. 12

dalszy ciąg ze str. 11

rażniejszość tę przerasta, co żyjącego w niej człowieka wciąga bezwarunkowym zaabsorbowaniem. Człowiek wierzący jest przekonany, że istnieją dla niego rzeczy wyższe, że jeszcze nie jest u końca". Dlatego też Chrystus zaprasza każdego: „Jeśli chcesz...” Jeśli chcesz uczynić krok w prawdziwą przyszłość musisz zdeprzeć siebie starego człowieka z jego złymi nawykami i skłonnościami. Wtedy będzie można powiedzieć za apostołem Pawłem: „Teraz już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus” (Gal 2,2).

Paweł to człowiek radosnej wiary. Człowiek, który rzeczywistość człowieczą urobił nadzieją i miłością. Nie uważał siebie za człowieka już doskonałego, urzeczywistnionego, zamkniętego. Szedł wciąż w przyszłość za Chrystusem. Życie apostoła Pawła to ciągły pochód, ustawiczny marsz ku Jezusowi, Bogu Człowiekowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu.

Jezus z Nazaretu nie był cierpiętnikiem. On cieszył się radością drugich. Bolał i cierpiał cierpieniem innych.

„Bywają ludzie, — pisze Tadeusz Zychewicz — którzy zachwalają cierpienie z zawodową wprawą filantropijnych handlarzy na targu, gdzie wysprzedaje się wartości. Kiedy się ich słucha, można by mniemać, że bezcenne sprzedają złoto. Ale w rzeczywistości nawet złamanego paznokcia nie warto by ofiarować po to tylko,

aby cierpieć. Cierpienie jako cel i wartość sama w sobie — kto wie? — może tylko dla masochistów nie byłoby absurdem. Jednakże są sprawy, dla których warto podjąć ryzyko. Są sytuacje, kiedy — trzeba. Wiedzieli coś o tym piloci i żołnierze, ciskający swe ciała w ogień. Wiedzieli także i ci, którym w więzieniach i obozach Bóg pozwolił zaprzec samych siebie. Wiedzą o tym ci najzwyczajni ludzie aktualnego dnia, którzy pewnych rzeczy czynić nie zwykli, gdyż taki jest sposób ich życia, a czynią też wiele rzeczy nierozsądnych i niepopularnych, gdyż wbrew wszelkim mądrościom świata taka a nie inna jest ich lojalność. A nikt nie wie, że ukrywają ją cierpienia: rzecz osobista i intymna.

Kroczyć śladami Chrystusa to stopniowe, ciągle wyzwalanie się ze zła, jakie tkwi we wnętrzu każdego człowieka. To rezygnacja z egoizmu i z samolubstwa. Pełne otwarcie swego jestestwa dla Boga i drugiego człowieka Taką drogą kroczyli wszyscy konwertyci. Ludzie, którzy po długim, mozolnym szukaniu znaleźli Boga. Nie jednego musieli się wyzbyć. Targali więzy, trzymające ich w codzienności i przyziemności. Dopiero, kiedy zerwali sidła Złego, zdoinymi byli do wzlotu ku wzgórzom. Z wyżyn wyzwolenia patrzyli na rzeczywistość Boga i na rzeczywistość człowieczą. Patrzyli innymi oczami. Widzieli Rzeczywistość i żyli Nią.

Tak szedł za Chrystusem apostoł Paweł, Augustyn, który po nawróceniu stał się świętym i Doktorem Kościoła. Tak wkroczył na drogę Chrystusa Franciszek z Asyżu, Teresa z Lisieux i Karol de Foucauld. Byli to ludzie pełni miłości Boga i człowieka. Szli z własnym krzyżem za Chrystusem ku chwale zmartwychwstania.

Roman Duda omi

22 Niedziela zwykła, rok A.

CZYTANIE I (Jer 20, 7-9)

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza.

Zwiodłeś mię, Panie, i dałem się zwieść, schwyciłeś mnie i przemogłeś. Pośmiewiskiem się stałem w każdy dzień, każdy natrzęca się ze mnie. Ach, ilekroć mówię, to muszę krzyknąć. Wołać mi trzeba: „Krzywda i gwałt!”, a słowo Pana ściągą na mnie obelgi i drwiny za każdym razem. Gdy postanawiam; Nie wspomnę o Nim, nie chcę już w imię Jego przemawiać, powstaje w mej pierś jakby żar ognia, zahamowany w mych kościach.

CZYTANIE II (Rz 12, 1-2)

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian.

Proszę was, bracia przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumniejszej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe.

Alleluja (J 17,17b i a) Słowo Twoje, Panie, jest prawdą; uświęć nas w prawdzie. Alleluja.

EWANGELIA (Mt 16, 21-27)

W owym czasie: Jezus zaczął wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: „Panie, niech cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na ciebie”. Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: „Zejdź mi z oczu, szatanie! Jesteś mi zawadą, bo nie myślisz o tym co Boże, ale o tym co ludzkie”. Wtedy rzekł do swoich uczniów: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania.

22. NIEDZIELA ROKU

Antyfona na wejście Ps 83, 3.5

Panie, zmiłuj się nade mną, bo niestannie wołam do Ciebie. Ty bowiem, Panie jesteś dobry i pełen przebaczenia, pełen łaskawości, dla wszystkich, którzy Cię zywają.

Modlitwa

Wszchemogący Boże, od którego pochodzi wszystko co jest doskonałe, * zaszczep w naszych sercach miłość i spraw prosimy, abyś przez wzmoczenie naszej religijności, zasiłał to co jest dobre i czujną opieką strzegł tego co zasilisz. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Panie, niech zawsze święta ofiara zjedna nam Twe zbawcze błogosławieństwo * i swoją mocą dokona tego, * co wyraża sakramentalny obrzęd. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię Ps 30, 20

Jakże jest wielka o Panie Twoja dobroć, którą zachowałeś dla tych, co się boją Ciebie.

albo: Mt 5, 9-10

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie.

Modlitwa po Komunii

Pokrzepieni chlebem z nieba, prosimy Cię, Panie, * aby miłość serc naszych tym pokarmem wzmocniona * pobudziła nas do służenia Tobie w naszych braciach. Przez Chrystusa.

GŁOS KATOLICKI
LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS
Telefon: 260-07-69

C.C.P.: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. Bernacki
Redaktor: Ks. A.J. Stopa
Administrator: Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
236-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola - 62302 LENS